Nr. 9 We Lwowie — Środa 10 Stycznia 1900. Rok XXXX.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarie Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct od wyrazu.

Zwłoka.

Wiedeń d. 8 stycznia.

(*n*) Mówią, że utworzenie nowego gabinetu urzędniczego dzieli kilku a może i kilkunastodniowej zwłoki, dr. Koerber chce bowiem, zanim stanie na czele nowego rządu, uzyskać pewne gwarancye co do możności rządzenia wspólnie z parlamentem.

W tym celu czyni usiłowania, aby wprowadzić do gabinetu prócz Polaka także ministra dla Czech i w ten sposób wskazać prawicy, iż z nią się liczy, a więc nie ma powodu, aby zajmywała wobec nowego rządu stanowisko nieprzychylne. Nadto, aby i z strony lewicy niemieckiej nie powstała przeciw niemu opozycya, zamierza powołać do gabinetu niemieckiego męża zaufania.

Wobec tych zamiarów dr. Koerbera, zarówno stronnictwa prawicy, jak i ich organa, zajmują stanowisko wyczekujące a o tyle sympatyczne, że nie sposób nie uznać dobrej woli i usiłowań jego o przywrócenie prawidłowego funkcyonowania parlamentu.

Zaznaczyć należy, że to zachowanie się stronnictw prawicy nie jest wywołane skutkiem wymienienia tych lub owych osób, które mają wejść w przyszłą kombinacyę, są to bowiem, jak dotychczas, tylko pogłoski — ale jest szczere i mające na celu dowieść, że większość obecna jest lojalną i pragnie powrotu do normalnych stosunków konstytucyjnych.

Neue freie Presse a za nią reszta organów lewicy niemieckiej niezbyt przychylnym okiem patrzy na te dążenia dra Koerbera. Ciągłe wywody rozmaitych znakomitości niemieckich o wyższości kultury niemieckiej tak przewróciły w głowach liberałów niemieckich, iż nie mogą pogodzić się z myślą, aby jeden kraj, jak Galicya miał swego ministra bez teki, jeden kraj, jak Czechy miał swego ministra rodaka a także i Niemcy, którzy — wedle ich zdania — stanowią całą Austryę, mieli podobnego ministra, jako swego męża zaufania.

Nie brak też już teraz półsłówek i podejrzeń w liberalnej prasie niemieckiej przeciw dr. Koerberowi. Utrudniane mu jest doprowadzenie zamiarów do urzeczywistnienia, w nadziei, iż jeśli jemu nie udałoby się złożyć gabinetu, to misya ta powierzoną zostanie br. Gautschowi, który może mniej ze chce się liczyć ze stronnictwami prawicy — a to główny warunek poparcia gabinetu przez lewicę niemiecką.

We wtorek mają rozpocząć się we Wiedniu konferencye przywódzców niemieckich stronnictw w sprawie omówienia sytuacyi i sprawy, o ile należy zgodzić się na powołanie niemieckiego ministra bez teki do nowego gabinetu.

Przyjaźń rosyjsko-chińska.

Lwów 9 stycznia

Obiegają wiadomości i to w angielskich pismach tak poważnych jak ministeryalny *Standard*, że oddział rosyjski, który wedle „Ros. Ajencyi telegraficznej" z Kaukazu do Kuszka (na granicy afgańskiej) został wysłany dla wypróbowania, ile czasu potrzebowałby cały korpus rosyjski na przebycie tej ogromnej przestrzeni, że oddział ten wcale nie wrócił na Kaukaz, ale pozostał w stronie Heratu. Jeżeliby Anglicy zrozpaczeni chcieli ogołocić nawet Indye z wojska swego, aby załatać szeregi swoje w Afryce południowej, to po takiej wiadomości uczynić tego w żaden sposób nie mogą. Inaczej mogłoby się stać, że marszałek Roberts, noszący tytuł lorda „of Kandahar" wojowałby w Afryce, ale Kandahar zajęliby Rosyanie.

Ale zanim przyjdzie do starcia w tamtych stronach, Rosyanie zarzuciwszy hasło panslawistyczne a podniósłszy nowe, całkiem naturalne: „Azya to Rosya, a Rosya to Azya", działają konsekwentnie w nowym kierunku zwłaszcza w Chinach i niepodobna posądzać dzienników rosyjskich o przesadę, gdy zapewniają, że pomiędzy Rosyanami a Chińczykami zawiązują się stosunki coraz bardziej przyjacielskie, kordyalne. Rosyanie starają się wyrozumieć Chińczyków, są dla nich z całą uprzejmością, co wielce ujmuje każdego w ogóle Chińczyka. Robotnicy i rzemieślnicy chińscy znajdują przy wielkich rosyjskich budowach kolejowych w Mandżuryi zarobek, według ich pojęć aż nazbyt sowity. Wojsko chińskie fraternizuje z rozłożonemi wzdłuż toru kolejowego posterunkami kozaków; oficerowie chińscy i rosyjscy raz wraz zapraszają się nawzajem.

Ale także inteligencya chińska coraz uważniej przypatruje się rzeczom, sprawom i ludziom rosyjskim i nie ma wątpliwości, że po wykończeniu kolei sybirsko-mandżurskiej —od której, co jest już pewnem, pójdzie odnoga aż do Pekinu — nowa nastanie era w Chinach, w której rolę pośredników kultury europejskiej obejmą przedewszystkiem Rosyanie.

Dotychczas stykała się kultura europejska z Chińczykami tylko ze strony morza, nie mogła przeto wcisnąć się głębiej w to państwo olbrzymie, nie mogła oddziałać na masę ludu. Wpływ europejski nie sięgał poza otwarte handlowi porty chińskie. Prasa rosyjska sądzi, że to się odmieni, skoro niezmierne państwo rosyjskie zapuści swoje wątki — w postaci kolei żelaznych i gościńców — do wnętrza sąsiednich Chin. I w tem buduje na kupcu sybirskim, który jest daleko więcej przedsiębiorczym niż Rosyanin europejski i nowe drogi doskonale będzie umiał wyzyskać. Aferzyści sybirscy już teraz zawiązują stosunki wszędzie w Chinach i na całym obszarze, którym pójdzie nowa kolej, będą bogactwa ziemi eksploatowane przez rosyjskich spekulantów, którzy już całą Mandżuryę wszerz i wzdłuż zbadali.

W ogóle zaś faktem jest, że Chińczyk nieskończenie lepiej rozumie Rosyanina, niż każdego innego Europejczyka, poniekąd już dlatego, że i Rosyanin jest nowicyuszem co do kultury, a powtóre że Chińczyk uważa Rosyanina za sąsiada, za będącego w Azyi jakby w domu, podczas gdy Europejczycy są w jego oczach gośćmi, tj. wtrętami i wyzyskiwaczami.

Niedawno temu otwarto we Władywostoku instytut dla języków oryentalnych, głównie dla języka japońskiego a w drugim rzędzie i dla chińskiego. Rząd chiński wydelegował na tę uroczystość wysokiego dostojnika, który przemówił w te godne uwagi słowa:

„Rząd cesarski (chiński) dowiedziawszy się o założeniu we Władywostoku instytutu dla języków oryentalnych, zlecił mi złożyć wam, panowie, gratulacye w pamiętnym dniu otwarcia tego zakładu. Zlecenie to spełniając, wręczam panom życzenia cunglijamenu, ichmość ministrów, uniwersytetów pekińskich Tundż i Janczau, a oraz wyrażam moją najwyższą radość z otwarcia instytutu.

„Moi ziomkowie i ja oddawnaśmy zrozumieli, że pomimo tylowiekowej bliskości naród rosyjski i naród chiński, tylko dla nieznajomości obopólnych języków, nie zdołały się połączyć w jedną wielką rodzinę na dalekim Wschodzie. Ta jedyna, można powiedzieć, przeszkoda na drodze zbliżenia obu narodów, zostanie bez wątpienia wkrótce usuniętą przy pomocy dyrektora tej instytucyi, rozumnego i energicznego a doskonale znającego Chiny i ich ludność.

„Wy moi pp. nie zaprzeczycie, że oba w tak bliskiem sąsiedztwie mieszkające narody, rosyjski i chiński, na jednej i tejsamej pracujące glebie, ściślej się ze sobą zespolą, gdy jeden będzie znał język drugiego. Oba w ten sposób złączone narody, utworzą przedmurze i niepokonaną siłę, których nigdy nie przemoże żaden wróg spokojnego rozwoju obu zaprzyjaźnionych narodów. Dopięcie takiego wielkiego celu narodu chińskiego i rosyjskiego zależeć będzie we wielu względach od was, panowie, i dlatego w imieniu całego ludu chińskiego życzę wam zupełnego powodzenia w tej trudnej i świętej sprawie."

Juścić znacznie koloryzowała w tej mowie słynna grzeczność chińska, ale zbliżenie między Chinami a Rosyą uważają nawet sceptyczni politycy berlińscy za fakt niezaprzeczony, jak i to, że wpływ angielski stale podupada, a naturalnie wzmaga się rosyjski; tudzież to, że rola, jaką Anglia odgrywała w 19 wieku w Chinach, skończy się w wieku 20, który się zaznaczy opanowaniem Azyi przez Rosyę.

Sądy przemysłowe.

Rozstrzyganiem sporów między pracodawcami i robotnikami zajmują się u nas dotąd bądź władze przemysłowe I instancyi (starostwo, względnie magistrat), jeśli spór powstał w czasie trwania stosunku roboczego, lub do dni trzydziestu po ustaniu tego stosunku, bądź — poza tem — zwyczajne sądy cywilne.

Istnieje wprawdzie także jurysdykcya wydziałów polubownych w stowarzyszeniach przemysłowych, ujęta jednak w ciasne ramy danej korporacyi, nie odnosi się ona wcale do robotników fabrycznych i figuruje zresztą w przeważnej części stowarzyszeń naszych na papierze.

Doniosła więc zasada równego traktowania obu stron spór wiodących, urzeczywistnić się może najskuteczniej w sądach zbiorowych, na których skład obie strony równy wpływ wywierać mają prawo. W odniesieniu do sporów przemysłowych między pracodawcą i robotnikiem, gdzie ona wspólnego nabiera znaczenia, zasadę tę w niektórych krajach dawno już uznano i w życie wprowadzono.

Austryacka ustawa z 27 listopada 189b o zaprowadzeniu sądów przemysłowych, wzoruje się w zasadniczych i głównych postanowieniach na ustawie niemieckiej. Sądy przemysłowe w rozumieniu tej ustawy, istniały dotychczas tylko w Wiedniu, Pradze, Libercu, Bernie i Bielsku. Świeżo dopiero, jak wiadomo, rząd zdecydował się powiększyć ich liczbę, zaprowadzając takież sądy w Galicyi we Lwowie i Krakowie i dwa na Morawach.

Sądy przemysłowe powołane są w myśl ustawy do rozstrzygania przemysłowych sporów prawnych pomiędzy przemysłowymi przedsiębiorcami (pracodawcami) i robotnikami, oraz pomiędzy samymi robotnikami tego samego przedsiębiorstwa.

Rzeczowa właściwość sądów przemysłowej. nie obejmuje natomiast sporów pomiędzy skarbem państwa i robotnikami zatrudnionymi w zakładach wojskowych.

Sąd przemysłowy jest w szczególności kompetentny bez względu na wartość przedmiotu spornego:

a) w sporach o płacę,

b) w sporach o rozpoczęcie, dalsze utrzymanie lub rozwiązanie stosunku pracy lub nauki,

c) w sporach o świadczenia i roszczenia odszkodowań z tegoż stosunku, mianowicie też z powodu potrąceń z zapłaty i zastrzeżonej kary umownej,

d) w sporach o wydanie lub treść książki robotniczej lub świadectwa,

e) w sporach, wynikających z uczestnictwa w pensyjnych lub innych kasach zapomogowych, o ile nie mają w takich razach wkraczać sądy polubowne zakładów ubezpieczeń od wypadków, kas chorych lub inne statutowe sądy polubowne,

f) w sporach o wypowiedzenie, rumacyę lub czynsz najmu mieszkań w domach robotniczych, których używania pracodawca bezpłatnie lub za opłatą dozwolił robotnikowi, wreszcie

g) w sporach o wzajemne roszczenia jakie wskutek przyjęcia wspólnej roboty powstają między samymi robotnikami jednego i tego samego przedsiębiorstwa.

Robotnikami w rozumieniu ustawy są:

a) werkmistrze, kierownicy warsztatów, przodownicy,

b) wszyscy w przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni pomocnicy, łącznie z zarobnikami dziennymi,

c) osoby, które po za warsztatem trudnią się odrabianiem lub przerabianiem surowców i półfabrykatów dla przedsiębiorców,

d) w przemysłach handlowych wszystkie osoby, używane do usług kupieckich.

W skład sądu przemysłowego wchodzą przewodniczący i jego zastępca (obu mianuje minister sprawiedliwości z pośród sędziów zawodowych), tudzież asesorowie wraz z zastępcami, wybierani w oddzielnych kuryach wyborczych, w połowie przez przedsiębiorców, w połowie przez robotników.

Czynne prawo wyboru w kuryi pracodawców przysługa każdemu posiadaczowi przedsiębiorstwa, mającego siedzibę w okręgu sądu przemysłowego. Kobiety wybierać mogą przez pełnomocników.

Do kuryi wyborczej robotników należą wszyscy, w przedsiębiorstwach, podlegających sądowi przemysłowemu zatrudnieni robotnicy obu płci, którzy ukończyli dwudziesty rok życia i przynajmniej od roku pracują w kraju. Uczniowie wybierać nie mogą.

Bierne prawo wyboru posiada każdy do czynnego wyboru uprawniony mężczyzna, który jest obywatelem austryackim, własnowolnym i ma lat trzydzieści.

Asesor lub jego zastępca może nie przyjąć wyboru, jeśli ma lat przeszło 60 lub dotknięty jest ułomnością, przeszkadzającą w urzędowaniu — jeżeli nie mieszka w okręgu sądu przemysłowego, lub jeżeli już w bezpośrednio poprzedzającym okresie wyborczym piastował urząd asesora.

Wybory asesorów odbywają się na podstawie list, sporządzonych przez gminę, w której sąd przemysłowy ma siedzibę, pod kierownictwem urzędnika władzy przemysłowej, osobno w grupach przemysłowych, wskazanych w rozporządzeniu.

Asesorów i ich zastępców wybiera się na lat cztery, co dwa lata jednak z każdej kuryi następuje połowa asesorów i zastępców, a

---

26

Z ZAZDROŚCI

POWIEŚĆ

Napisał JULIUSZ MARY.

(Ciąg dalszy).

— Trzeba obejść dokoła lodowca i spuścić się pasem śniegowym rzekł porucznik. — Kapralu, spróbuj... ze swoimi ludźmi... ja zaś spróbuję zejść prosto...

— Poruczniku, to niepodobieństwo!

— Idźcie — rzekł oficer krótko. — Zostawić mi tylko linę...

Zrobili podług rozkazu. Został tylko Ragon na płaszczyznie. Zaledwie do tej chwili potrafił utrzymać się na nogach, teraz upadł na kupę kamieni.

— Ja go zabiłem! — mruczał — ja go zabiłem!... Czy to podobna?

Napróżno chciał sobie perswadować, że to nie jego wina, po co bowiem odrzucił linę?... bylibyśmy go powstrzymali... Lecz głos wewnętrzny mówił mu:

— Ty go popchnąłeś do tego czynu zuchwałego... Ty włożyłeś w słowa twoje tyle złośliwości, że on ją zrozumiał... Ty więc, ty go zabiłeś!...

Wstał, poprawił linę w pasie, koniec drugi okręcił o skałę, rzucił się w próżnię i zatrzymał się na wystającej skale obserwując dno przepaści.

Przepaść w samej głębi rozdzielona była na dwie części, na dwieście metrów co najmniej wysokim wałem, który utworzyły obrywające się skał kawały. Gdzieniegdzie skarłowaciały modrzew wyrastał na ziemi pozostałej pomiędzy skałami.

Marcigny, spadając, mógł trafić na spadek śniegowy, stoczyć się na wał kamienny i tam się zatrzymać. Lub też odbijając się o skały w śmiertelnym upadku, padł na dno przepaści i zginął na wieki...

Ragon wołał głosem przerażonym:

— Marcigny! Marcigny!

Ta sama tragiczna cisza.

Wtedy wdrapał się z powrotem na płaszczyznę. Nie dlatego, żeby go próżnia przerażała, lecz żeby przygotować się do zejścia niżej.

Na jednym końcu liny był przymocowany gruby pierścień z kutego żelaza, mający około pięciu centimetrów średnicy. Przeciągnął drugi koniec liny przez pierścień, założył pętle na występ skały i zaciągnął. Potem zszedł po pochyłości, napotkał skałę i tam się zatrzymał.

W ten sposób, przystając na każdej wypukłości skały, doszedł aż do wału na dole, do olbrzymiego stosu kamieni i obrywów skał, nagromadzonego przez burze i wichry.

Lecz tu także żadnego śladu Łucyana Marcigny. Ragon wsunął się pomiędzy skały i patrzył...

Tam, aż do dna lodowca, stok śniegiem pokryty, a na dnie samym ukazuje się podobny do mrówki, odrzynając czarno na oślepiająco białym śniegu człowiek, pełzający na brzuchu w górę.. Sierżant!

Pochylony nad przepaścią Ragon patrzył na niego. Przed chwilą sumienie wyrzucało mu czyn haniebny i żeby odnaleźć tego, który jak był pewny, jest tylko masą rozbitego ciała, byłby oddał życie swoje bez wahania. Teraz wobec tego człowieka niezwalczonego, którego śmierć uszanowała, wobec znienawidzonego rywala, którego siła nadprzyrodzona strzegła, czuł, że opanowuje go cała dawna nienawiść.

Rozumiał, co dodaje sił i energii młodemu człowiekowi: miłość!

W głębi przepaści strzegł go słodki obraz Maryi-Róży; przy wdrapywaniu się na niedostępny szczyt wału, myślał pewnie także o niej. Miłość wyciągała do niego ręce, obiecując szczęście...

Ragon usiadł, opuścił głowę na ręce, przymknął oczy, sam w przestrzeni pustej, wobec tego, który u nóg jego — z szaloną energią rozpaczy, posuwał się wolno ku górze. Jakim sposobem Marcigny ocalał?

Kiedy sierżant uczuł, że most ugina się pod jego nogami, kiedy widział, że ginie, zrobił silny skok naprzód. Gdyby spadł prosto, śmierć pewna.

Skacząc z całych sił, spadł na pochyłość lodową, idącą od płaszczyzny, pokrytą śniegiem. Chciał zaczepić się okuciem kija, lecz upadek był zanadto gwałtowny i potoczył się głową na dół, ciągniony ciężarem tornistra, przymocowanego na plecach.

Zaczepił się jednak o boki skał, co zwolniło spadek, potem skończyło się na tem, że spadał, koziołkując się aż na pokład śniegu, oszołomiony, lecz nie ranny. Upadł ostatecznie z przekonaniem, że leży na samym brzegu rozpadliny. Słyszał, jak z hałasem ciosały kamienie i kawały lodu, które swoim ciężarem oberwał i wpadały w przepaść, przelatując po nad jego ciałem, nie dotknąwszy go nawet. Zrozumiał, że choć czasowo. lecz jest uratowany. I na kilka sekund stracił przytomność. Trzy metry dalej, a byłby upadł na lodowiec dwieście metrów niżej.

Skoro odzyskał przytomność, zobaczył, że był w bardzo krytycznem położeniu. Krew uchodziła z niego dziesięcioma ranami, na szczęście nie bardzo ciężkiemi. Tornister go ochronił. Lecz miał głowę rozciętą. Chciał się podnieść; po pierwszym wysiłku, za każdem żywszem poruszeniem, krew tryskała i zalewała mu oczy.

Oderwał nogą bryłę śniegu i położył na głowie. To mu pomogło i krew powstrzymało.

Zemdlał po raz drugi.

Kiedy otrzeźwiał, przyłożył znów śnieg na głowę. Choć czuł ból we wszystkich członkach, ale był przytomniejszy. Podniósł głowę i obrachowywał, z jakiej spadł wysokości.

— Do dyabła! — mruknął — Ragon musi być pewny, że mu się udało.

Naraz spostrzegł człowieka, uwieszonego po nad wałem kamiennym.

— To on! Spieszy z pomocą!... Wyrzuty sumienia... Albo też nie wie, że ja żyję...

Widział, jak porucznik spuścił się na ten straszny wał... Za daleko byli, ażeby mieć pewność, że patrzą na siebie. Marcigny jednak mówił w duszy:

— Zobaczył mnie... Co on zrobi?

Wyprostował się, szukał flaszki, żeby pokrzepić się wódką, lecz flaszka stoczyła się w przepaść.

Naciągnął tornister i ujął kij w rękę. W szarych oczach zaświeciła błyskawica, jak wyzwanie rzucone człowiekowi, który na niego patrzył z góry, a od którego nie chciał przyjąć ani pomocy ani opieki.

— Tędy się stoczyłem i tędy chcę wejść na górę

Marcigny był jeszcze za daleko, ażeby Ragon mógł cisnąć mu linę. Wreszcie nie myślał o tem. Wyprostował się, z miną szaleńca, jak gdyby chciał odegnać straszną pokusę. Pochylił się znów i patrzył, jak tamten wspina się ku górze. Myśli, że życie Marcignego do niego należy, jeżeli zechce. Jedno poruszenie, jeden gest... a śmierć pewna nastąpi... A jak to łatwo!... Kto się domyśli, kto zobaczy w tej dzikiej samotni... Niech poruszy z miejsca jeden kamień. przysunie do krawędzi... pchnie nogą... Kamień toczy się z góry, pociąga inne... tworzy się straszna zwała... I koniec.. W dole, w tym wirze, w zamęcie, mrówka, która pnie się ku górze, zginie na wieki!... Straszna pokusa... cofa się, żeby jej nie uledz... lecz powraca, pokusa go nie odstępuje. Krzyczy na głos!

— Nie, nie!...

(C. d. n.)

Wielki wybór w gotowej konfekcyi dziecinnej, oraz bluzek i kostyumów na I. piętrze poleca MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów plac Maryacki l. 8.

w ich miejsce odbyć się ma wybór uzupełniający.

Ważne jest postanowienie, że trybunał I instancyi ma złożyć asesora, lub zastępcę z urzędu, jeśli tenże, wybrany z pośród przedsiębiorców, zaniechał swego przedsiębiorstwa, albo jeżeli asesor-robotnik od trzech miesięcy zatrudniony był w przedsiębiorstwach, nie podlegających kompetencyi sądu przemysłowego.

Sąd przemysłowy obraduje i uchwala w senatach, złożonych z przewodniczącego i dwóch asesorów, z których jeden musi być przedsiębiorcą, drugi robotnikiem. Osobna stała sekcya musi być przy sądzie przemysłowym utworzona dla przemysłów handlowych. Dla tejże sekcyi wybór asesorów odbywać się ma oddzielnie w osobnych kuryach wyborczych.

Co do postępowania przed sądem przemysłowym, nadmienić należy, że pierwszy termin zarządzony być winien w przeciągu trzech dni po doręczeniu skargi. Termin ten pierwszy odbyć się może przed przewodniczącym sądu przemysłowego bez współudziału asesorów, aby skłonić strony do ugody, rozstrzygnąć zarzuty itp. Strony mogą się także zrzec powołania asesorów, w takim razie przewodniczący sam sprawę rozstrzyga i wydaje wyrok. We wszystkich innych wypadkach spory niezałatwione na pierwszym terminie, mają być przekazane sądowi pełnemu t. j. ze współudziałem asesorów.

W sprawach spornych do 50 zł. sąd przemysłowy orzeka stanowczo, a od wyroku odwołać się można (do trybunału I instancyi) tylko z powodów nieważności, uznanych w procedurze cywilnej. W sporach o sumy wyższe dozwolona jest apelacya od wyroku sądu przemysłowego, a trybunał apelacyjny rozstrzygnie sprawę przy współudziale dwóch asesorów przemysłowych.

Wyroki sądów przemysłowych mają moc egzekucyjną, a egzekucyę przeprowadza sąd powiatowy, któremu podlega strona pozwana. Podania do sądu przemysłowego, rezolucye tegoż sądu i protokoły są wolne od stempli i opłat.

Wreszcie wspomnieć wypada, że przeciw orzeczeniom korporacyjnych wydziałów polubownych w sporach, objętych właściwością sądów przemysłowych, wystąpić można tylko przed sądem przemysłowym, jeżeli korporacya ma w okręgu jego siedzibę. Jurysdykcya zatem wydziałów polubownych w stowarzyszeniach — zależna zresztą od woli stron — pozostaje i nadal w mocy. Natomiast właściwość sądu przemysłowego wyklucza kompetencye władz politycznych, jakoteż sądów zwyczajnych, a strony spór wiodące nie mogą zrzec się właściwości sądu przemysłowego.

Oczywiście odnosi się to u nas tylko do powiatów sądowych Lwowa, Krakowa i Podgórza. Po za granicami tych ciasnych okręgów terytoryalnych w całym kraju, jak dotąd tak i nadal spory przemysłowe między pracodawcami i robotnikami załatwiane będą przez starostwa, względnie zwyczajne sądy cywilne.

Kolumna Mickiewicza we Lwowie.

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika Mickiewicza. Zebranie zagaił prezes dr. Radziszewski, poczem zdawszy przewodnictwo profesorowi dr. Romanowi Pilatowi, zdał sprawę z dotychczasowych czynności. Model kolumny wykonany przez artystę rzeźbiarza p. Popiela, uznany został za dobry, koszt kolumny obliczono na 75.000 zł. a mianowicie kosztować będzie granit około 30.000 zł., odlew bronzowy według oferty Art. Krupp około 25.000 zł., a p. Popiel otrzyma 20.000 zł. Ze składek zebrano dotychczas około 20.000 zł. drobnemi przeważnie kwotami, a reprezentacya miasta Lwowa ofiarowała na ten cel 30.000. Obecnie więc ma komitet do dyspozycyi 100.000 koron, czyli, że do ukończenia pomnika potrzeba jeszcze będzie co najmniej 25.000 zł.

Na konstrukcyę granitową złożono dotychczas cztery oferty, z tych dwie pozakrajowe, a dwie ze Lwowa od pp. Markowskiego i Periera. Oprócz tego nadeszła z Wołynia oferta na bezpłatne dostarczenie granitu. Wkrótce wyjedzie na Wołyń p. Popiel z jednym z geologów celem zbadania granitu tamtejszego na miejscu. Odlew będzie można zamówić w grudniu b. r. Przypuszczać należy, iż fabryka budapeszteńska poda niższą ofertę niż Krupp. Fabryka Kruppa, lub też inna wykona z bronzu: figurę poety i geniusza, kapitel, znicz i pierścienie.

Najważniejszą robotę t. j. obrobienie granitu rozpocząć należy jak najrychlej, gdyż wymagać to będzie 18 miesięcy czasu. Jeżeli pomnik ma stanąć w roku 1901 jak jest postanowionem, to granit w bieżącym miesiącu potrzeba zamówić. Ostatecznie postawił profesor Radziszewski wnioski następujące:

I. Komitet budowy pomnika Mickiewicza postanawia tak swe czynności zorganizować, aby kolumna Adama Mickiewicza we Lwowie, została odsłonięta w ciągu 1901 r. W tym celu komitet upoważnia swe prezydyum do zawarcia umowy z artystą A. Popielem o wykonanie modeli części figuralnej pomnika, oraz do zawarcia umowy o budowę kolumny granitowej z tym przedsiębiorcą, którego oferta pod względem jakości materyału, ceny i gwarancyi dotrzymania terminu, okaże się najodpowiedniejszą. Zawarcie zaś umowy o odlewy bronzowe odracza aż do grudnia b. r., względnie do czasu, gdy potrzebne na ten cel fundusze będą ubezpieczone.

II. Komitet poleca swemu prezydyum, aby o powyższem postanowieniu oddzielną odezwą zawiadomić społeczeństwo polskie, wzywając je do składania ofiar na cel powyższy.

III. Komitet uchwala gorące podziękowanie dla szan. reprezentacyi miasta Lwowa za wydaną subwencyę w wysokości 60.000 koron i poleca prezydyum podać tę uchwałę do wiadomości reprezentacyi m. Lwowa.

IV. Uprasza się wszystkie lokalne komitety, zbierające składki na inne pomniki, o zasystowanie swej akcyi w ciągu r. 1900 względnie do czasu, gdy wydatki na rozpoczynającą się budowę kolumny Mickiewicza zostaną zabezpieczone.

Nad tymi wnioskami odbyła się bardzo ożywiona dyskusya, w której wzięli udział pp. Michalski, Fryling, Chołodecki, Radziszewski, Pilat, Krechowiecki, Lisiewicz, Pepłowski, Lewicki, Bieńkowski i Zakrzewski, poczem uchwalono wszystkie wnioski jednomyślnie i wyrażono gorące podziękowanie p. Radziszewskiemu za jego bardzo gorliwą i skuteczną działalność.

W dalszym ciągu omawiano akcyę podjąć się mającą w najbliższej przyszłości co do zebrania dalszych funduszów. Podnoszono rozmaite projekty i stwierdzono, że za pomocą puszek zebrano we Lwowie na pomnik w ostatnich kilku miesiącach około 500 zł. Listy od delegatów prowincyonalnych po większej części nie nadeszły. Ostatecznie wybrano podkomitet, który ma obmyśleć dalszą akcyę celem zebrania potrzebnej jeszcze kwoty zł. 25.000.

Koniec i początek wieku.

W piśmie *Semaine religieuse* ukazało się wytłómaczenie bulli papieskiej o święceniu 1 stycznia 1900, w której to bulli rozpoczęty w Europie zachodniej rok nowy nazwano „ostatnim rokiem obecnego wieku". Organ duchowny tłómaczy, że nazwa ta dana przez głowę kościoła katolickiego jest bezwarunkowo słuszna. Chrześcijańska rachuba czasu zaczyna się od pierwszego roku po narodzeniu Chrystusa, a dlatego, aby wiek pierwszy miał okrągłe sto lat, ostatni 100 rok należeć musi do wieku pierwszego, nie zaś do drugiego, który się zaczyna od roku 101. Astronomowie i chronolodzy nigdy inaczej nie prowadzili rachuby lat i wieków, to też zgodnie z tem przed sześciu laty, kiedy zapadło postanowienie urządzenia w Paryżu wystawy powszechnej w roku 1900 oznajmiono urzędownie, że Francya chce w ten sposób ukoronować postęp przemysłu w wieku XIX.

Dalej idą wyjaśnienia, iż kombinacya z rokiem zerowym jest nieuzasadnioną. Rok 754 od założenia Rzymu nazwany był pierwszym ery chrześcijańskiej nie zaś zerowym.

Skąd się tedy wziął ów rok zerowy (tj. że rok pierwszy zaczął się od roku zero), o którym dawniej nie było żadnej wzmianki w chronologii historycznej? Rzecz to ciekawa. Gdy cesarz Wilhelm obwieścił początek nowego stulecia, osobom lepiej rachującym zrobiło się przykro.

Niektóre pisma pospieszyły łatać złą sprawę, ratować sytuacyę. Z adwokacką zręcznością poczęto rzecz mącić i wynaleziono rok zerowy: Ale w arytmetyce wykręty na nic. Bałamuctwo wypłynęło jak oliwa na wierzch. Pisma niezależne, przedewszystkiem katolickie, wyśmiały cały ów rok zerowy. *Kölnische Velkszeitung* w artykule „Obcięty wiek" pisała: „Jeżeli kupuję sto wisien, to chcę — mówi uczeń włoski — mieć tak e i setną, bo inaczej będzie mi jednej brakować. Nie pozwolę, żeby mi ją zjadła siostra moja, drugie stulecie. Tak mówi żak szkolny. My jednak starzy daliśmy się zwieść dziewiątce i dwu po niej następują ym zerom. Wszak to takie naturalne: s ończyło się 18... zaczynamy pisać 1900, hura! więc niech żyje XX wiek! Tak postanowiła władza, ale uczeni milczeli. A wiek XIX toczy się tymczasem spokojnie i toczyć się będzie jeszcze 365 dni. Wielcy astronomowie i matematycy, którzy układali kalendarz gregorjański nie mogli się wznieść na szczebel dzisiejszej mądrości niektórych rachmistrzów i przyjąć, że Chrystus urodził się w roku zero i że rok ten zero trwał cały rok, póki nie zaczęto mówić jeden. Kościół święci na przełomie wieku nie początek nowego stulecia, lecz rok jubileuszowy, a więc setny. Kościół mówi również, że nowy rok dopełnia liczby 100 i dlatego jest granicą pewnego ważnego okresu czasu. Otwarcie więc Bramy Świętej nie było uzmysłowieniem otwarcia nowego wieku, lecz znakiem otwarcia roku świętego, roku tysiącdziewięćsetnego, od którego całe stulecie nosi nazwę".

Spór o początek wieku nie jest najnowszym wynalazkiem. W roku 1599 zwrócono się do papieża, aby rzecz zdecydował, ten a powołał astronomów, którzy odpowiedzieli naturalnie to, co odpowiedzieć mogli: setka rozpoczyna się od jedynki, a w końcowej liczbie ma zawsze dwa zera.

Niemniej przeto za sto lat spór wybuchł znowu. Głosny astronom francuski Flammarion przytoczył niedawno tytuły kilku pism ulotnych z r. 1699, w których podawane są rozmaite wywody, spory bez końca, argumenty poczerpnięte z biblij, z dzieł ojców kościoła oparte na dogmatach chrześcijańskich, na potopie powszechnym, na ustanowieniu przez papieży jubileuszów, słowem nieskończone wywody półmędrków, do tego stopnia gmatwających kwestyę, iż trudno się zoryentować w tych zawikłanych rozumowaniach. Autorowie postarali się nawet wprowadzić tam figury geometryczne, aby wykazać, jak należy dzielić i obliczać lata.

Minęło sto lat, przyszedł rok 1799 i znowu taż sama historya. W Paryżu dawano nawet sztukę p. t. „W jakimże wieku żyjemy, mój Boże!" Najdłużej podobno opierał się wyrokowi arytmetyki wielki poeta, Wiktor Hugo. Możemy też być pewni, że w 1999 r. znowu się to samo powtórzy.

Znany astronom francuski Flammarion, zaznaczając, że wskutek zreformowania kalendarza w r. 1582, powstały dwie metody rachuby czasu, t. j. według nowego i starego stylu powiada: to wszystko jednak nie przeszkadza, ażeby ostatni dzień roku 1900 nie miał być ostatnim dniem XIX wieku, a pierwszy stycznia 1901 pierwszym dniem wieku XX-go.

Tym sposobem o północy dnia 31 grudnia 1900 roku, stary wiek runie w przeszłość, ustępując miejsca nowemu wiekowi.

Ale północ 31 grudnia nie przypada w każdym punkcie kuli ziemskiej w jednej chwili. Zależy to od południka. Któryż więc kraj — pyta Flammarion — najprzód ujrzy jutrzenkę wieku XX? Kiedy zegar w Paryżu pokazywać będzie północ, a zegar w Wiedniu godzinę 1 rano, w Petersburgu wybije już 2 godzina, w Madrasie będzie już 5, w Kalkucie 6. W miarę posuwania się dalej na wschód, zegary będą wskazywały coraz późniejszą godzinę w tymże samym czasie: w Sajgonie 7 godzinę rano, w Szanghaju i Soul 8, w Jeddo 9 i nakoniec na wyspie Chatam — południe 1 stycznia r. 1901, czyli tam będzie już 12 godzin nowego wieku w chwili gdy on się narodzi w Paryżu.

Odwrotnie, gdy wybije północ w Paryżu, północ 31 grudnia 1900 r., wtedy będzie dopiero godzina 11 i minut 15 w Lizbonie, godzina 10 minut 45 w Saint-Louis (Senegal), godzina 9 minut 30 w Zanzibarze, godzina 7 w Nowym Jorku, godzina 6 w Chicago, godzina 5 (po południu 31 grudnia) w Meksyku, a 4 ostatniego dnia wieku w San-Francisco.

Nie będziemy tu powtarzać ciekawych, ale przydługich i zawiłych wywodów geograficznych, z których wypada, iż pierwsi wiek 20 powitają mieszkańcy Kamczatki, Japończycy z Tokio, Hiszpanie i Amerykanie wysp Filipińskich, mieszkańcy nowych Hebrydów, Francuzi Nowej Kaledonii, Anglicy Nowej Zelandyi. Wyprzedzą oni Paryż przeszło o 12 godzin.

Wiek XX zacznie się tedy 1 stycznia 1901, ściśle o północy z 31 grudnia na 1 stycznia. Mieszkańcy Azyi wcześniej od Europejczyków powitają wiek nowy; ci ostatni znowu wcześniej od Amerykanów.

Ale w krajach azyatyckich to wcale nie będzie wiek nowy, bo tam kalendarz chrześcijański i era chrześcijańska obowiązują tylko garstkę przybyszów. W Rosyi europejskiej i w Grecyi wiek XX zacznie się o trzynaście dni później. Tym sposobem naprawdę wiek 19 własnej ery pierwsi powitają mieszkańcy wschodnich brzegów Norwegii, Finlandczycy, Wschodnia Szwecya, Królestwo Polskie i Galicya.

KRONIKA.

Lwów d. 9 Stycznia.

Odznaczenie. Sztygar z kopalni węgla z Jaworza Ludwik Rogoziński otrzymał za 40 letnią przeszło służbę w tem samem przedsiębiorstwie srebrny krzyż zasługi z koroną.

Książę Eustachy Sanguszko otrzymał w dzień Nowego Roku z rąk ks. biskupa tarnowskiego Łobosa order Piusa IX, przysłany od Ojca św. dla księcia.

Na poniedziałkowych posłuchaniach u cesarza — jak nam 9 b. m. telegrafują z Wiednia — zostali też przyjęci: prezydent najwyższej izby obrachunkowej br. Gautsch, dawny prezes gabinetu hr. Franciszek Thun, dawny minister oświaty hr. Byiandt-Reidt, dawny minister skarbu dr. Kaizl, namiestnik tyrolski hr. Merweldt, prezydenci rządów krajowych: br. Hein, Freydenegg i hr. Thun-Hohenstein, prezydent wyższego sądu krajowego tryeskiego dr. Kindinger i szefowie sekcej i br. Weigelsperg i dr. Klein.

Ze sfer pocztowych. Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady: A) pocztmistrzów: w Warężu T. Łukasiewiczowi, w Iładłowie F. Dańcowi, w Zakopanem 2 W. Żabińskiej, w Horodence Brenerowi;

B) ekspedyentów pocztowych: w Koniuszkowie L. Walczewskiemu, w Jaremczu S. Bobrowskiej w Wygnance dw. Czaporowskiemu, w Targowiskach F. Nowakowi, w Bachórcu M. Goldównie, w Bierzanowie F. Szkodzie, w Porębce H. Bilińskiej, w Tamanowicach M. Chodowickiemu, w Sorocku S. Nawareckiemu, w Kleczy Górnej J. Pękale, w Moszkowie M. Bodzińskiemu, w Zaszkowie na dworcu Janowi Panasiewiczowi, we Lwowie 13 ekspedytorowi Wandalinowi Zarębie, w Rajtarowicach A. Orzechowskiej, w Toustobabach M Czerwince, w Ochotnicy M. Dembińskiej, w Pasiecznie H. Bartowej, w Janowicach obok Zakliczyna M Zasławskiej, w Przeciszowie na dworcu W. Oświęcimskiemu, w Kosmaczu Zofii Pietrzyckiej, w Laszkach obok Bobrówki Włodzimierzowi Wichańskiemu, w Werchracie na dworcu kolejowym Lipczakowi, w Zimnej-Rudnie na dworcu J. Müllerowi, we Lwowie 14 (Jałowiec) H. Herman, w Słobodzie Złotej J. Łacikowskiemu, w Brzuchowicach na dworcu Cz. Nowosielskiemu, w Suchodole Józefowi Pohlowi, w Łowczówku Pleśnie na dworcu Józefowi Burglelskiemu, w Dzibułkach D. Lisowemu w Sosnowie J. Potułce, w Ujanowicach J. Kołodziejowi, w Zbyszycach J. Kosiarowej, w Męcinie na dworcu R. Krupie, w Słowicie W. Czyżewiczowi, w Dworach na dworcu Ign. Czajkowskiemu, w Zbydniowie Z. Uścieńskiemu, w Maksymówce na dworcu Ig. Ptaszkowi.

Galicya na wystawie paryskiej przedstawi przedewszystkiem swój przemysł artystyczny. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego krajowej komisyi dla wystawy paryskiej, któremu przewodniczył namiestnik hr. Piniński, radca dworu pan Franke przedstawił szczegółowo wygląd całego pawilonu czyli *interieur*, przeznaczonego do pomieszczenia w jednej z wielkich sal austryackiego przemysłu artystycznego na tegorocznej wystawie paryskiej. *Interieur* to, odznaczające się w ogóle i w szczegółach motywami dekoracyjnemi zakopańskiemi i kołomyjskiemi, dotąd przez nikogo tak subtelnie i dokładnie nie pochwyconemi, jak obecnie przez p. Kovatsa, dyrektora szkoły w Zakopanem, ustawione będzie na wystawie między podobnymi pawilonami: czeskim i styryjskim.

Mnostwo sprzętów większych i mniejszych, które zostaną w tem *interieur* pomieszczone odpowiadać będą tym motywom ludowym. Z cenniejszych przedmiotów wymienić należy: meble w stylu huculskim, wykonane przez szkołę przemysłu drzewnego w Kołomyi, kilimy z Glinian, majoliki kołomyjskie, wyroby koronkarskie z Zakopanego i Kańczugi, kominek huculski z fabryki Lewińskiego, cudne makaty buczackie p. Oskara Potockiego i t. d. Z drobiazgów wymienimy tacę z flaszką i 12 kubkami z matowego srebra w stylu dotychczas znanym tylko w wyrobach z drzewa. Cacko to artystyczne wykonała firma Jakubowskiego i Jarry.

Piękności całej tej wystawki naszego przemysłu artystycznego, przeznaczonej do Paryża, nie opisujemy szczegółowo, Lwowianie bowiem będą mogli ją podziwiać, stosownie do zapadłego wczoraj postanowienia, w czasie między 20 a 30 bm. W tym celu zbudowany zostanie na podwórzu dawnego pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki) pawilon, w którym całe *interieur* z wewnętrznem urządzeniem takiem, jakie będzie na wystawie paryskiej, będzie można oglądać za skromną opłatą 30 ct.

Zajmująca, przeszło dwugodzinna dyskusya wczorajsza, w której prócz referenta radcy dworu Frankego, wzięli udział dyr. Hochberger, dyr. Gorgolewski, dr. Kolischer, dr. Stroynowski, dr. Vogel, dyr. Wierzbicki, Wczelak, starosta Zaleski i Zieliński, ożywioną była artystycznemi poglądami namiestnika hr. Pinińskiego, który jak wiadomo, jest nie tylko mężem stanu ale i duszę ma wielce artystyczną.

W kwestyi, o ile, gdyby się na wystawie paryskiej znalazł kupiec na całe *interieur*, możnaby je sprzedać, trafiło wszystkim do przekonania zdanie p. namiestnika, gorąco poparte przez pp. Wczelaka i Gorgolewskiego, iż nie należy tego czynić lecz zachować je dla lwowskiego muzeum przemysłowego, aby na przepięknych tych krajowych motywach mogli się kształcić młodzi rzemieślnicy i wyrabiać w sobie gust i smak do tego rodzaju wyrobów. Te więc tylko przedmioty będą mogły być na wystawie paryskiej pozbyte, których reprodukcya w kraju z góry zostanie zapewnioną.

Uzupełniające wybory do komisyj szacunkowych podatku osobisto dochodowego. Kraj. dyrekcya skarbu rozpisała uzupełniające wybory członków i zastępców członków komisyi szacunkowych podatku osobisto-dochodowego w miejsce wylosowanej połowy członków i zastępców tych komisyi i wyznaczyła do przeprowadzenia tych wyborów następujące terminy:

Dla wyborów do miejscowych komisyi szacunkowych w okręgach szacunkowych: miasto Lwów, Kraków, Brody, Drohobycz, Horodenka, Kołomyja z gminą polityczną Werbiąż niżny, Nowy Sącz z gminą polityczną Załubieńcze, Podgórze, Stanisławów, Stryj, Tarnopol i Tarnów dla I koła wyborców dzień 29 stycznia br. — dla II koła wyborców 30 bm. a dla III koła wyborców 31 bm.

Dla wyborów do powiatowych komisyj szacunkowych w księgach szacunkowych: powiat polityczny: Brody z wyłączeniem miasta Brodów, Drohobycz z wyłączeniem miasta Drohobycza, Horodenka z wyłączeniem miasta Horodenki, Nowy Sącz prócz miasta Sącza i gminy Załubińcze, Podgórze z wyłączeniem miasta Podgórze, Stanisławów prócz miasta Stanisławowa, Stryj z wyłączeniem miasta Stryja, Tarnopol prócz m. Tarnopola, Tarnów prócz m. Tarnowa, dla I koła wyborców dzień 24 stycznia, dla II koła 25 bm. dla III koła 26 bm.

W celu wykazów do poszczególnych komisyi szacunkowych względnie w powiatach politycznych: Bóbrka, Bochnia, Bohorodczany, Borszczów, Brzozów, Chrzanów, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Gorlice, Grzybów, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Kolbuszowa, Limanowa, Lisko, Lwów, Mielec, Myślenice, Nadwórna, Peczeniżyn, Pilzno, Przemyślany, Rawa, Ropczyce, Rudki, Sokal, Sniatyn, Stsremiasto, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tłumacz, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Żywiec, dla I koła wyborców 24 stycznia, dla II koła 25 bm. dla IH koła 26 bm.

Wybory do miejscowych komisyi szacunkowych w miastach Krakowie i Lwowie przeprowadzone zostaną przez magistraty.

Wybory do miejscowych i do powiatowych komisyi szacunkowych na prowincyi odbędą się w siedzibach starostw i przeprowadzone zostaną przez naczelników powiatowych władz politycznych, względnie przez wyznaczonych w tym celu komisarzy wyborczych.

Pogłoska teatralna. W lwowskich sferach teatralnych zapewniają, że dawny współdyrektor teatru lwowskiego dr. Fandrowski wkrótce obejmie dyrekcyę stanisławowskiego teatru imienia hr. Aleksanda Fredry, który założył przed laty śp. Łucyan Kwieciński. Mówią, że p. Bandrowski ma zapewnioną subwencyę z wydziału krajowego z tym warunkiem, aby zorganizował dobry teatr prowincyonalny.

Oświetlenie nowego teatru lwowskiego. W poniedziałek otwarto w magistracie lwowskim, w obecności pp.: wiceprezydenta Michalskiego, radnych Dzieślewskiego i Heppego i dyrektora tramwaju elektrycznego p. Tomickiego oferty na rozszerzenie stacyi elektrycznej dla oświetlenia nowego teatru i Wałów Hetmańskich, oraz dostarczania światła elektrycznego dla konsumentów prywatnych. Ofert wpłynęło cztery: Bartelmusa na 543.067 koron, Schuckerta na 509.110 koron, Siemensa i Halskego na 494.985 i pruskiego towarzystwa elektrycznego „Union" w Berlinie na 459.218 koron. Oferty te będą rozpatrzone przez komisyę, a następnie przedłożone radzie miejskiej.

Jubileusz prof. Korczyńskiego. We wtorek w Krakowie o godz. 11 przed południem w auli Colegii Novi odbył się uroczysty obchód jubileuszu 25 letniej pracy zawodowej prof. dr. Edwarda Korczyńskiego. W auli zjawili się: senat akademicki, wydział lekarski, delegacya lwowskiego wydziału lekarskiego, lekarze krakowscy i przybyli z prowincyi, rodzina jubilata i zaproszeni goście.

Na salę wprowadzili jubilata byli jego uczniowie, drowie Kędzior i Sliwiński.

Orkiestra „Harmonii" odegrała poloneza, chór medyków odśpiewał kantatę, poczem nastąpiły przemowy.

Pierwszy przemawiał prof. Obrzut i wręczył jubilatowi jego portret pędzla Krzesza, następnie przemawiał rektor Tarnowski imieniem senatu wszechnicy Jagiellońskiej, prof. dr. Maciej Jakubowski imieniem krakowskiego wydziału lekarskiego, prof. dr. Antoni Gluziński ze Lwowa imieniem byłych uczniów jubilata i ofiarował mu księgę pamiątkową, prof. dr. Przemysław Pieniążek imieniem krak. tow. lekarskiego, prof. dr. Domański w imieniu wydawnictwa polskich dzieł lekarskich pod nazwą Korczyńskiego ofiarował mu trzy pięknie oprawne dzieła Wachholza, Jaworskiego i Piseka.

Dalej przemawiali jeszcze p. Karol Rząca, wręczając imieniem aptekarzy i przemysłowców adres ozdobny, dr. Kędzior imieniem współpracowników klinicznych i akademik Cetnarowski imieniem obecnych uczniów jubilata.

Na wszystkie te przemowy odpowiedział profesor Korczyński, serdecznie dziękując. Obchód zakończył się marszem, odegranym przez „Harmonię" na tle motywów narodowych.

Wieczorem zebrali się wszyscy na ucztę w sali hotelu Saskiego.

Na obchód nadeszło mnóstwo telegramów gratulacyjnych z przeróżnych stron, między innymi telegram towarzystwa lekarskiego wileńskiego, mianujący profesora Korczyńskiego członkiem honorowym tej instytucyi.

Skok z pociągu kolejowego. D. 3 bm. wyskoczył z pociągu kolejowego, będącego w ruchu, pomiędzy stacyami Dębicą a Czarną p. Józef Mühlhausen z Drohobycza. Rannego przywieziono do stacyi Dębicy a lekarze orzekli, że stan jego jest bardzo groźny. Przyczyna karkołomnego skoku niewiadoma.

Jubileusz Henryka Sienkiewicza. Komitet jubileuszowy w Warszawie, wydał obecnie następującą odezwę:

Przed dwoma laty grono wielbicieli Henryka Sienkiewicza powzięło myśl uczczenia 25-letniej, nad wyraz płodnej i pełnej chwały jego pracy. Wówczas wszakże mistrz nasz, zapatrzony w wielkie dzieło, które wypełniało mu duszę, w pomnik naszego wieszcza, powstrzymał te zamiary.

Obecnie nadeszła chwila, aby dać wyraz wdzięczności, jaką odczuwa każde polskie serce na wspomnienie jego imienia. Toż samo więc grono, za pośrednictwem księcia Stefana Lubomirskiego, wystąpiło do władzy z podaniem o zatwierdzenie „Komitetu jubileuszowego Henryka Sienkiewicza" z prawem zbierania składek, celem złożenia mistrzowi daru w postaci mniejszej lub większej nieruchomości. Generał gubernator warszawski książę Imeretyński po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, raczył pozwolić na utworzenie rzeczonego komitetu. Jednocześnie odezwą swoją z dnia 11 listopada 1899 roku na imię księcia Stefana Lubomirskiego, książę zatwierdził niżej wymienione osoby w charakterze członków onego komitetu.

Ks. biskup Ruszkiewicz, dr. Karol Benni, ks. Zygmunt Chełmicki, hr. Feliks Czacki, Władysław Czesnowski, dr. Teodor Dunin, Franciszek Ejsmond, Aleksander Kłobukowski, Tadeusz Kowalski, hr. Adam Krasiński, ks. Stefan Lubomirski, Edward Lubowski, Kazimierz Obrębowicz, Hipolit Wawelberg i Julian Wieniawski.

Komitet zebrawszy się dnia 2 b. m. w mieszkaniu ks. biskupa Ruszkiewicza, wybrał na swego przewodniczącego ks. biskupa Ruszkiewicza, na jego zastępcę ks. Stefana Lubomirskiego, na skarbnika p. Juliana Wieniawskiego, na sekretarza p. Edwarda Lubowskiego.

Obecnie komitet odwołuje się do wielbicieli talentu Sienkiewicza o nadsyłanie składek na uczczenie jego pracy przez powyżej określony dar.

Nie chodzi tu o wynagrodzenie mistrza, bo na to nas nie stać, ale o złożenie widomego dowodu, że umiemy uczcić chlubę naszą, a także, iż pragniemy aby kiedyś po najdłuższych latach, strudzony pracą, zażył spokoju, wolny od trosk doczesnych.

Składki przesyłać można, już to na ręce członków komitetu, już osobom szczególnie na ten cel od komitetu upoważnionym oraz redaktorom pism krajowych. Wszyscy oni zaopatrzeni będą w odpowiednie listy.

Wielcy pisarze są niby słońca, które zapala Opatrzność, aby świeciły narodom i ogrzewały je. Z ich talentu tryska na nie zarówno blask chwały, jak źródło zdrowia i siły. Takiem słońcem wśród nas jest Henryk Sienkiewicz. Ćwierć wieku ubiegło, odkąd złoty jego pług jął orać polską niwę literacką, a mistrzowska ręka siać szczodrze duchowe ziarno. Dziś imię jego rozbrzmiewa po całym ćwiecie. Tłómaczony na wszystkie niemal języki, liczy wielbicieli na miliony. W nas jednak, oprócz uwielbienia, porusza jeszcze najtkliwsze struny wdzięczności za to, czem, kiedy i jak nas karmił. † *K. Ruszkiewicz* prezes komitetu, *Edward Lubowski* sekretarz.

Br Chlumecky, wódz liberałów niemieckich — jak nam telegrafują z Wiednia 9 b. m. — przeziębił się i musiał położyć się

do łóżka. Ma wprawdzie gorączkę, wszelkie obawy jednak o jego życie są wykluczone.

Strajk górników francuskich. Z St. Etienne telegrafują nam 9 b. m. że tam w poniedziałek roboty wszędzie się na nowo już rozpoczęły.

Ochrona własności artystycznej. Rząd austryacki — jak nam z Wiednia telegrafują 9 bm. — rozesłał do akademii umiejętności a mianowicie do wiedeńskiej, praskiej krakowskiej, a dalej do towarzystw literackich i dziennikarskich w całem państwie rescyonaryusz z zapytaniami, czy Austrya winna przystąpić do berneńskiej konwencyi o ochronie tej własności

Profesor praskiego uniwersytetu dr. Masaryk, który miał zatargi ze swoimi studentami z powodu morderstwa żydowskiego w Polnie — jak nam telegrafują 9 b. m. z Pragi — nie kończy jeszcze swego urlopu obecnie, lecz przedłuża go aż do końca roku szkolnego.

Słynny profesor Schenk wiedeńskiego uniwersytetu, którego teorya wydawania na świat chłopców albo dziewcząt dowolnie wedle życzenia rodziców — w swoim czasie wiele narobiła hałasu, a okazała się blagą, został jak wiadomo przez swoich kolegów zniewolony do podania się do dymisyi. Obecnie jak nam telegrafują z Wiednia 9 bm. objął już po nim — na razie prowizorycznie tylko — kierownictwo instytutu embryologicznego wiedeńskiego dr. Schaffer.

Na dworcu huetteldorfskim — jak nam telegrafują z wiedeńskiej dyrekcyi kolei państwowych 9 bm. — spłonęła remiza maszyn. Przyczyną pożaru był gaz, który z gazowni niepostrzeżenie zaczął uchodzić i przypadkiem się zapalił.

Polacy w dyplomacyi. W ostatnich czasach zwiększył się udział Polaków w służbie austryackiej polityki zagranicznej, tak że oprócz najwyższego jej kierownika hr. Gołuchowskiego, widzimy w niej wcale pokaźny zastęp dyplomatów Polaków. I tak, w Stockholmie minister pełnomocnym jest hr. Józef Wodzicki; hr. Koziebrodzki, dotąd radca ambasady w Madrycie, będzie prawdopodobnie niebawem mianowany ministrem pełnomocnym; w Madrycie przebywa jako *attaché* hr. Ludwik Badeni; drugi hr. Koziebrodzki jest radcą legacyjnym w Brukseli: hr. Stanęski został mianowany radzcą ambasady w Rzymie; Kuczyński, do niedawna rezydent w Cetyni, został ministrem w Rio de Janeiro; hr. Wiśniewski jest przy legacyi w Atenach; hr. Adam Tarnowski, dotąd *attaché* w Konstantynopolu, udał się w tych dniach do Waszyngtonu, przydzielony do tamtejszego poselstwa, na czele którego stoi p. Hengelmüller, ożeniony z Polką, z domu hr. Borkowską.

Towarzystwo „Powściągliwość i Praca“ w Miejscu piastowem ma prawo zbierania składek w kraju na dokończenie budowy seminaryum i zakładu wychowawczego w Miejscu piastowem a członek tego Towarzystwa Szymon Kędra zajmuje się obecnie zbieraniem tych składek we Lwowie. Zakład wychowawczy w Miejscu piastowem wychowuje obecnie przeszło 170 ubogiej młodzieży i zasługuje na wszechstronne poparcie. Administracya naszego pisma pośredniczy również w zbieraniu składek.

Sztuki piękne.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

We środę po raz ostatni w tym sezonie „Cyrano de Bergerac“ komedya romantyczna w 5 akt. Edmunda Rostanda.

We czwartek „Straszny dwór“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. — Pierwszy występ pp: Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego. — W partyi Jadwigi wystąpi młodziutka śpiewaczka panna Zdzisława Zawiłowska (krakowianka).

* **Koncert p. Krzyżanowskiej** z Paryża zgromadził w niedzielę w sali Domu Narodnego doborową publiczność, która ze szczerem uznaniem podziwiała jej wysoce kompozytorski talent i serdecznemi oklaskami nagradzała jej bezwarunkowo świetną grę. Znakomitej kompozytorce i doskonałej wykonawczyni wręczono wieniec laurowy i piękny bukiet.

* **P. Amelia Kasprowiczowa,** zasłużona dla naszej sceny śpiewaczka, obchodzić będzie w tym roku 25-letni jubileusz w zawodzie teatralnym. W roku 1874 za dyrekcyi Stanisława Dobrzańskiego wstąpiła do chóru, a talentem i pracą w krótkim czasie wybiła się na pierwsze stanowisko. Ku uczczeniu tej niezwykłej dla śpiewaczki rocznicy, daną będzie w teatrze w przyszły czwartek, tj. 18 bm. „Halka“, w której jubilatka odśpiewa partyę tytułową, a którą — jak wiadomo — tak świetnie wykonywa.

* **„Sybir“ w Krakowie.** Kasa teatralna już od południa zamknięta a na najbliższe przedstawienie następnego dnia (7 bm.) połowa biletów już wykupiona. Dobra firma zdziałała tedy swoje.

Obszerne sprawozdanie naszego stałego recenzenta po przedstawieniu we Lwowie uwalnia mnie od rozbioru rzeczy, ograniczam się tedy do opisania wrażenia, jakie tu „Sybir“ pozostawił oraz oceny gry artystów. Co do wrażenia ogólnie nie dorównywało ono pod względem siły owemu po „Tamtym“. Pomimo, iż premiera daną była w dzień Trzech króli, a więc przeważnie wobec świątecznej publiczności, widoczne wśród niej było pewne przygnębienie, pewien gniot moralny wywołany bolesnemi sytuacyami, tą bezsilnością nieszczęsnych Sybiraków uciskanych przez wszechmożnego wroga. Autor gra na naszych nerwach bez litości, szarpie efektami i porusza najsmutniejsze wspomnienia, każąc widzowi uczuwać siłę Moskali, a biadać nad słabością, waśniami i nieszczęsnem położeniem skazańców przy równoczesnem sztucznem lawirowaniu, by w jedną lub w drugę stronę nadto się nie zaangażować. Uważam to za usiłowanie utrzymania się... w pasie neutralnym w myśl rosyjskiego przysłowia „wsio można, tolko ostrożna.“ I to zdaje się publiczność szeroko odczuwała; były wprawdzie oklaski, lecz nie tak obfite i chłodniejsze, a w całym teatrze widoczną była depresya.

„Sybir“ jest melodramatem napisanym ze znanym już i uznanym ogólnie talentem na podstawie wczytania się w pamiętniki i kroniki strasznych chwil historyi naszego powstania i dlatego stoi znacznie niżej niż dramat „Tamten“, tworzony na podstawie bezpośrednich obserwacyj życiowych.

Rzecz grano w Krakowie ogółem dobrze, a w reprezentacyi wziął udział cały personal teatralny to też powyższe orzeczenie odnosi się do wszystkich bez wyjątku. Niech mi jednak wolno będzie wspomnieć o czterech rolach męskich, które szczególnie zapisały się w pamięci widzów.

W postać Aloszy dieńszczyka etapowego oficera wlał p. Siemaszko w końcowej scenie pierwszego aktu wiele uczucia i miękkości a w poprzednich doskonale zaobserwowanej najuleglejszej pod batem służbistości; słowem był wymarzonym dieńszczykiem. Obłąkanego Stasia, nieświadomie zdradzającego swoich, bardzo trafnie z doskonałem zrozumieniem i odczuciem przedstawił p. Frączkowski, młody aktor, którego niezaprzeczony talent zasługuje na rzetelne traktowanie i jestem pewien, iż pod obecnym kierunkiem dyrektora Kotarbińskiego p. Frączkowski zajmie odpowiednie zdolnościami stanowisko, na które zasłużył już sumiennem opracowaniem roli głupiego Maciusia w „Zaczarowanem kole“ granej w trudnych warunkach, bo z reminiscencyą świetnego w tej postaci artysty Nowackiego.

Namiętny Czerkies Żorżij Grigoriewicz znalazł wybornego przedstawiciela w p. Tarasiewiczu; do wykonania tej roli nic już dodać nie można. Gubernator nie podobał się p. Kamińskiemu, postać ta nie przypadła mu do gustu, to też przyjął tę rolę, poddając się karności koniecznej i za kulisami. Grając jednak bez przekonania wyśmienicie, doprowadził do tego, iż postać ta całkowicie zbladła.

Bal ale Kamiński to aktor artysta, całe poprzednie wrażenie z drugiego aktu zatarł wspaniałą końcową sceną śmierci. Uderzony kajdanami upadł twarzą naprzód tak wspaniale, iż musiał.. powinien przynajmniej rozbroić nawet zagniewanego autora. Rolę położył swoją drogą, bo chciał (czego ze stanowiska sztuki pochwalić naturalnie nie można) ba, to... kaprys, ale jako wielki aktor wyszedł zwycięsko.

W końcu małe zastrzeżenie: które jako protest przeciw manierze niepotrzebnej i nieusprawiedliwionej zanieść muszę. Oto stanowczo, jak najbardziej stanowczo sprzeciwić się należy rosyjskiemu językowi wprowadzonemu do teatru. Pomimo skreśleń całe sceny grano w nienawistnej nam mowie w myśl intencyj autora, na co pozwolić nie można. Ani dla charakterystyki, ani kolorytu, ani tła nie jest to potrzebnem. Wystawa i reżyserya była wzorową.

Autorkę wywoływano i wręczono jej po pierwszym akcie bukiet a po drugim wieniec.

Kaźmierz ze Lwowa.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar“.)

Wiedeń 9 stycznia.

Neue Freie Presse twierdzi, że zmiana gabinetu nastąpi dopiero w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Wyliczając rozmaite konferencye, jakie miał w ostatnich dniach dr. Koerber uważany powszechnie za naczelnika przyszłego rządu wyraża *N. F. Presse* przypuszczenie, że celem przyszłego gabinetu będzie umożliwić normalny tok prac w parlamencie. Z tego powodu nowy gabinet, zachowując swój charakter urzędniczy, chce mieć w swym składzie także Polaka, Czecha i Niemca ministrami bez teki. *N. F. Presse* wątpi, czy Niemcy zgodzą się na tę kombinacyę. Za najważniejsze zadanie nowego gabinetu należy uważać zwołanie konferencyi pośredniczącej w sprawie sporu między Czechami a Niemcami z udziałem konserwatywnej szlachty czeskiej i niemieckiej wielkiej własności liberalnej. Celem tej akcyi będzie zawieszenie broni między obu narodami aż do zawarcia ostatecznej ugody.

N. Wiener Tagblatt donosi z Lublany, że prezydentowi Krainy br. Heinowi ofiarowano tekę rolnictwa w nowym gabinecie. Wiadomość ta nie jest stwierdzona.

Praga 9 stycznia.

Wiedeński korespondent *Politik* donosi, że został przez dr. Bilińskiego upoważnionym do oświadczenia, iż p. Bilińskiemu nie uczyniono żadnej formalnej propozycyi co do objęcia jakiejkolwiek teki czy w ogóle stanowiska w nowym gabinecie. Dla tego nie ma mowy ani o skłonności dr. Bilińskiego ani też o braku jej u niego do przyjęcia jakiejkolwiek propozycyi.

Wiedeń 9 stycznia.

Fakt, że w tych dniach mają się zgromadzić przywódcy klubów lewicy i przewodniczący niemieckich stronnictw na narady, łączy prasa liberalna wyraźnie z zamiarami, przypisanymi drowi Koerberowi, pozyskania dla jego gabinetu kogoś, ktoby nie należał do rady państwa, ale był bliskim niemieckiej lewicy przyjacielem.

Wiedeń 9 stycznia.

Wiadomości ze źródła niemieckiego twierdzą, że cesarz rozważa dwie możliwości, a mianowicie gabinet dr. Koerbera i gabinet br. Gautscha. Cesarz miał też polecić każdemu z nich podjąć się na własną rękę utorowania drogi nowemu gabinetowi.

Lista ministrów, którzyby mieli wejść do gabinetu dr. Koerbera obejmuje nazwiska Hartla, Goessa, Welsersheimba, Witteka, Bilińskiego, Rezeka i Jorkasza-Kocha (finanse). Mało jest prawdopodobieństwa, aby dr. Koerber nie podjął się misyi złożenia nowego gabinetu, ale gdyby się tak stało, to wtedy wystąpi na pierwszy plan br. Gautsch, w którego listę wchodzą pp. Wittek, Welsersheimb, Bacquehem, Clary, Boehm-Bawerk, Stuergkh i Bobrzyński. Tak dr. Koerber jak i br. Gautsch pragną mieć w swoim gabinecie Czecha i Niemca jako ministrów bez teki.

DELEGACYE.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 9 stycznia.

Komisya budżetowa austryacka.

Komisya budżetowa austryackiej delegacyi miała wczoraj posiedzenie, na którem przyjęło bez dyskusyi sprawozdanie p. Dumby z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Również przyjęty został budżet wspólnego ministerstwa skarbu i budżet najwyższej wspólnej izby obrachunkowej. Następnie rozpoczęła się dłuższa dyskusya nad budżetem marynarki.

Sprawozdawca budżetu ministerstwa spraw zagranicznych p. Dumba w wywodach swoich parafrazował exposé p. Gołuchowskiego, a dalej zaznaczył, że trójprzymierze jest podstawą austro-węgierskiego systemu polityki zagranicznej, wspomniał z zadowoleniem o porozumieniu się Austro-Węgier z Rosyą co do jednolitego traktowania tak ważnych dla Austryi spraw wschodnich, następnie zaś napomknął o konferencyi haskiej, dziele humanitarnem wielkiej doniosłości, w którego poparciu — zapewniał — delegacya austryacka jak najszczerzej chciałaby brać udział.

W dyskusyi nad budżetem marynarki omawiał referent p. Russ rozwój marynarki austro-węgierskiej i wyraził zdanie, że żądania większych sum na budowę nowych okrętów są w zupełności usprawiedliwione. Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusya. Zabierał w niej głos admirał br. Spaun.

Komisya uchwaliła bez zmiany wszystkie pozycye budżetu marynarki.

Komendant marynarki admirał br. Spaun podziękował za słowa uznania, które się dostały w udziale austro węgierskiej marynarce wojennej i oświadczył między innemi, że obecnie nie ma mowy o żadnem zwiększaniu marynarki wojennej we właściwem tego słowa znaczeniu, lecz właściwie chodzi tylko o zastąpienie starych okrętów nowymi, przyczem naturalnie uwzględnione zostały stosunki finansowe monarchii.

W dalszym ciągu sprawozdania swego podniósł referent, że zasady polityki ekonomicznej ministra spraw zagranicznych znalazły w delegacyi chętny posłuch i pełne uznanie. Delegacya może dać wyraz życzeniu swemu, aby w kołach interesowanych apel hr. Gołuchowskiego w tym kierunku nie przeminął bezowocnie. Dla rozwoju austryackiego handlu konieczną jest inicyatywa w kierunku uzyskania nowych dróg zbytu na szerokim świecie.

Sprawozdanie zakończyły następujące słowa: Komisya budżetowa przyjmuje exposé ministra spraw zagranicznych z żywem zadowoleniem do wiadomości i wyraża hr. Gołuchowskiemu za jego politykę, zmierzającą stale do utrzymania trwałego pokoju, tudzież za energiczne poparcie interesów handlu i przemysłu austryackiego najpełniejsze uznanie i najżywsze zaufanie.

Wniosek w tych słowach zawarty został znaczną większością głosów uchwalony.

Węgierska komisya spraw zagranicznych.

Wiedeń 9 stycznia.

Komisya spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej autentyfikowała sprawozdanie referenta Falka z budżetu spraw zagranicznych wraz z wnioskiem, który opiewał, że delegacya węgierska pochwala w zupełności politykę ministra spraw zagranicznych zarówno w jej ogólnych zasadniczych ideach, jakoteż i praktycznem ich wykonaniu i że dalej wyraża ministrowi za zręczne, godne Austro-Węgier i bogate w plony kierownictwo spraw zagranicznych najgorętsze uznanie.

Wiedeń 9 stycznia.

Komisya rachunkowa węgierskiej delegacyi przyjęła zamknięcie rachunków wspólnych za rok 1897.

Austryackie plenum.

Wiedeń 9 stycznia.

Dziś zebrała się delegacya austryacka na plenarne posiedzenie. Prezydent hr. Vetter von der Lilie, nawiązując do mowy delegata Gregra, wygłoszonej na ostatniem posiedzeniu, zganił wyrażenie się jego o austryackich urzędnikach. Następnie zainterpelował del. Pacak ministra spraw zagranicznych, co przedsięwziął na wydalanie Polaków i Czechów poddanych austryackich z obrębu państwa niemieckiego.

Potem nastąpiła z porządku dziennego dyskusya nad zwyczajnym i nadzwyczajnym budżetem wojskowym. Zabrał głos delegat młodoczech Pacak i oświadczył, że delegaci Czescy nie mogą głosować za budżetem wojskowym. Skłaniają ich do tego powody, tkwiące w stosunkach wewnętrznych, zwłaszcza zaś wrogie usposobienie władz wojskowych dla Słowian. Powołał się przytem na zdarzenia podczas zgromadzeń kontrolnych, gdzie surowo karano rezerwistów zgłaszających się słowem „zde“ a nie „hier“.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 9 stycznia.

Austro-węgierski ambasador z Berlina Szoegyenyi-Marich, który onegdaj miał u cesarza posłuchanie, wyjechał wczoraj z powrotem do Berlina.

Zurych 9 stycznia.

Wczoraj otwarto bezpośrednie połączenie telegraficzne Wiedeń Zurych i Zurych-Londyn.

Drezno 9 stycznia.

Austryacki poseł Lützow wręczył królowi pismo odwołujące go z tego stanowiska.

Hamburg 9 stycznia.

Zatrzymani na razie podróżni parowca „Bundesrath“ zostali nareszcie wypuszczeni na wolność i najbliższą okazyą opuszczą zatokę Delagoa.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Londyn 9 stycznia.

Korespondent „Biura Reutera“ donosi z Rendsburga o stratach angielskich wynoszących 70 ludzi z pułku suffolckiego, który stał pod Colesbergiem. Korespondent dodaje, iż niewiadomo mu, ile ludzi jeszcze ponad ową liczbę padło.

Londyn 9 stycznia.

Rząd zapowiada utworzenie czterech nowych oddziałów artyleryi po trzy baterye każdy.

Waszyngton 9 stycznia.

W senacie wniesiono rezolucyę upoważniającą rząd do pośrednictwa w wojnie między Anglią a obu południowo afrykańskimi republikami.

Londyn 9 stycznia.

Wedle „Timesa“ straty pułku suffolckiego wynoszą 7 oficerów i 30 żołnierzy zabitych, a około 50 wziętych do niewoli.

W liście jednego z korespondentów z nad Modder-Riveru z 16 zm. znajduje się wzmianka o tem, że w bitwie pod Maggers Fonteinem panowała różnica zdań między generałem Methuenem a generałem Wanchopem co do najkorzystniejszego sposobu zaatakowania nieprzyjaciół. W chwili, gdy brygada Wanchope'a ginęła pod ogniem krzyżowym Boerów, komendant jej, który sam także poległ na placu boju, przed śmiercią wołać miał do żołnierzy: „Na miłość Boską ludzie, nie gańcie mnie za to.“

Generał White donosi z Ladysmithu 7 bm, że dnia poprzedniego rano rozpoczęli Boerzy w przemagającej liczbie szturm skierowany głównie na Caesarscamp i Waggonhill.

Nieprzyjaciel kilka szańców zdobywał po trzykroć, a Anglicy każdym razem napowrót je odbierali. Pułkownik Hamilton odznaczył się przytem nadzwyczajnie. Szturm trwał aż do pół do 8 wieczorem i ostatecznie został z wielkiemi stratami nieprzyjaciół odparty.

Manchester 9 stycznia.

Lord Balfour wygłosił tu mowę, w której przyznawszy, że Anglia nie oceniła należycie dzielności wojennej Boerów, względnie, że za lekko ją oceniła — oświadczył, iż wojnę z Transvaalem będzie Anglia mimo to wytrwale dalej prowadziła, bo wojna ta ma na celu obronę państwa angielskiego w Afryce.

Londyn 9 stycznia.

Firma „Wickers et Maxim“ otrzymała polecenie wyrabiać aż do dalszego rozporządzenia tak wiele cztero, siedmio i sześcio calowych dział szybko strzelających, ile tylko zdoła.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** dnia 9 stycznia. (Tel. *Gaz. Narodowej*). Stan banku austro-węgierskiego z dniem 7 stycznia 1899: (wszystkie cyfry w koronach) banknoty w obiegu 1.415,938 000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 42 026.000)—rezerwa kruszcowa 1 049 628.000 (więcej o 31,271.000) — portfel wekslowy 444,797.000 (mniej o 42,810.000) — lombard papierów 75,382 000 mniej o 542.000) — banknoty wolne od podatków 53,770 000.

— **Wiedeń** 9 stycznia. (Tel. „Gaz. Nar.“) Rada generalna Banku austro-węgierskiego na podstawie bilansu za rok 1899 postanowiła wypłacić za rok zeszły dywidendę od akcyi w kwocie 51 złotych, co się równa 8.5% Na tej podstawie polecono za kupon z drugiego półrocza r. 1899 wypłacić 36 zł. Oba rządy partycypują w zyskach banku za rok ubiegły kwotą 1,337.037 zł. Rada jeneralna orzekła, że w obecnych stosunkach międzynarodowych nie czas jeszcze zniżyć stopę procentową.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 9 stycznia 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Ks. ia Ludwika po 200 zł. m. k. 99.85 do 100·85. Kolei ir. ow.-Czern.-Jassk po 100 zł. w. a. 137·40 do 138.70. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 175·— do 180·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 200 zł. —·— do 90 —.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 91·30 do 92· . 5% z 10% prem. 109·— do 109·70. 4½% los. w 50 latach 98·— do 98·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 99 80 do 100 50 Banku krajowego 4% los. w 57 latach 95·0 do 96·20 Towarz kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 94.— do 94·70. 4% los. w 41 lat. 94·— do 94·70, 4% los. w 56 latach 92·50 do 93·20.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·70 do 98·40. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 101·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em 100·30 do 101·—. Pożyczka krajowa 6% w. a. 103·— do —·—. 4½% 99·50 do 100 20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 95·— do 95·70 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 57·60 do 60·—. Losy miasta Stanisławowa 116·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 11·32 do 11·52. Napoleon-ty 19·10 do 19·30. Półimperyał —·— do —·—. Rubel rosyjsk. srebrny 2·52— do 2·60—. Rubel rosyjski papierowy 2·54— do 2·56·—. 100 marek niemieckich 117·70 do 118·40.

Wiedeń dnia 9 stycznia. (Telegram Gaz. Nar.“ Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcye zakład kred. 232·50, węgierskie zakład. kredy- 185·00, Anglobanku 124·50. Unionbanku 154·00, Banku dla krajów koronnych 115·50, Bankvereinu 125·50, Bode-creditu 241·00, Gal. Banku hipot. 175·00, kolei państwowych 133·60, kol. południowej 25·75 tramwaju 142·50, kolei Elbetal 123·25, kolei północnej 236·75 kolei czaniowiecka 137·50, alpiny 272·50, Rima Muranya 335·50, pragskiego tow żel 604·00, fabryki broni 154·00 tureckie tytoniowe 136·50, oblig. węg. indemniz. 92·60. renta majowa 98·75, austr. renta koronowa 99·0 węg. renta koronowa 94·85, 56 l. listy tow. kred. ziem. 92·40, 4-procent. listy banku krajow. 95·50, 4½-procent. listy banku krajow. 100·00, 4-procent. listy banku hipoteczn. 91·00 4½-procent. listy banku hipoteczn. 98·—, 5-procentowe listy zast. bank. hipoteczn. 109·—, 4-procent. gal. oblig. propinac. 97·00, 4-procent gal. poż. kraj z r. 1893 94·00. 4-procent. pożycz. m. Lwowa 91·40. losy tureckie 135·00 marki 118·20 ruble 254·50.

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych

— **Berlin** dnia 9 stycznia Zamknięcie giełdy: Banknoty austryackie 84·50 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 47·40 Austryackie kredyty —·—. Disc. Commandit 000·00.

— **Paryż** dnia 9 stycznia. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 99·60. Mąka 23·90.

— **Frankfurt** dnia 9 stycznia. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 232·70 kolej państwowa 135·90, alpiny —·—, Disconto 191·70, Laura 253·50.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 9 stycznia. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 7·25 do 7·50, pszenica gotowa nowa 6·75 do 7·25, żyto gotowe 5·75 do 6·00, żyto gotowe na terminy 5·50 do 5·70 owies obroczny gotowy 5·20 do 5·60, owies na terminy 5·— do 5·25, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, jęczmień brow. 6·— do 7.—, groch do gotowania 6·75 do 9·—, wyka 4·40 do 4·80, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4.50 do 4·60, hreczka 7·00 do 7·20, koniczyna czerwona galicyjska 55·— do 70·—, biała 30·— do 45·—, tymotka 15·— do 18·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·90 do 6·10, nowa 5·60 do 5·75, chmiel stary 25·— do 45·— nowy za 65 kilo —·— do —·—. rzepak 11·00 do 11·50 groch pastewny 5·00 do 6·00, do gotowania 0·00 do 00·—.

Spirytus partias Tarnopol gotowy 15·60 do 17·— na terminy 16·75 do 17·5 warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dnia 9 stycznia Cukier surowy 80·— do —·—. Nafta galicyjska —·— do —·—. Spirytus 24·30 do 24·30.

Tendencya zwyżkowa.

Wiedeń dnia 9 stycznia.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 7·85 do 7·86 na maj-czerwiec 0·00 do 0·00, żyto na wiosnę 6·66 do 6·67 na maj-czerwiec 0·00 do 0·00, kukurudza na maj-czerwiec 5·20 do 5·21 owies na wiosnę 5·23 do 5·24, rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 11·80 do 11·90, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 32·50 do 33·50

Tendencya lepsza

Pogoda: pochmurno.

Budapeszt dnia 9 stycznia.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wrzesień-październ. 7·83 do 7·84, na kwiecień 1900 roku 7·67 do 7·68, żyto na październik 0·00 do 0·00, na kwiecień 1900 roku 6·34 do 6·3 , owies na październik 0·0 do 0·00, na kwiecień 1900 r. 5·00 do 5·01, kukurudza na maj 1900 r. 4·91 do 4·93 rzepak na sierpień 1900 roku 11·70 do 11·80.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna mała.

Tendencya spokojna.

Pogoda: pada deszcz.

— **Wiedeń** d. 9 stycznia. Na targ onegdajszy spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4445 sztuk.

W tem było z Galicyi 646 sztuk, z Bukowiny zaś 104 sztuk.

Przebieg targu przewlekły.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 63 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano sztuk 135 po 54 do 61 k. — 257 po 62 do 69 k. — 206 sztuk po 70 do 74 k., 37 sztuk po 75 do 78 k.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 54 do 67 k.

Krowy podtuczone po 54 do 65 k.

Bydło chude dla masarzy po 34 do 52 k. wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 stycznia.

Hotel Europejski. O. Schnell z Firlejówki, hr. Dębicki z Jaworowa, W. Czaykowski z Bóbrki, M. Winnicka z Turady, S. Małecki z Koszlak, M. Osuchowski z Kamionki, E. Torosiewicz z Brodek, Fr. Gromnicka z Mysłowa, St. Fangor z Swidnicza, dr. A. Bobrownicki z Drohomyśla, E. Azsirad z Radowiec.

Nadesłano.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Karol Bamberger.

Dekorator ces. dworu i fabrykant mebli z Wiednia ma zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić wszystkich, że w ciągu bieżącego miesiąca zjedzie tu z obfitą kollekcyą wzorów swoich wyrobów, prosi tedy o wstrzymanie się z kupnem czyto kompletnych urządzeń pokojowych czy poszczególnych sprzętów aż do jego przyjazdu

We właściwym czasie będą poczynione szczegółowe ogłoszenia

Wino Chassaing z *pepsyną* i *dyastazą* (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia. W 1864 roku o *Winie Chassaing* złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 r. Rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych we Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, *gastraglii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił, apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi).*

Po 25-letniej praktyce w atelierze dentystycznym bł. p. J. Weissa i Dr. A. Weissa otworzyłem własne atelier przy ul. Kopernika l. 8 I piętro. Z głębokim szacunkiem

Emil Pordes.

ŻEBRAK.

Nowela Marcelego Prévost.

(Dokończenie.)

Szłyśmy dalej przez Pola Elizejskie, ale już w milczeniu.

Moja mała nagle zaprzestała mówić, a i ja sama nie wiedząc dlaczego, także nie miałam ochoty się odzywać. Doszłyśmy już do Placu Zgody, a ani jednego słowa nie zamieniłyśmy z sobą od czasu spotkania żebraka. I powoli zaczęłam doznawać co raz wzrastającego uczucia popełnienia czynu, który już się nie da cofnąć, a który w przyszłości może ściągnąć na mnie jakieś nieokreślone nieszczęście.

Zwykle staram się, o ile mogę, zdawać sobie jasno sprawę z swego usposobienia, zaczęłam więc badać swoje sumienie: „Przecież — mówiłam sobie — nie popełniłam tak bardzo wielkiego występku przeciw miłosierdziu, nie dając jałmużny temu żebrakowi... Nie czyniłam postanowienia wspomagać każdego spotkanego nędzarza. Zresztą postaram się być wspaniałomyślniejszą w przyszłości i dosyć...“

Ale całe moje rozumowanie nie mogło mnie jakoś uspokoić i niezadowolenie wewnętrzne ciągle we mnie wzrastało, a poprostu zaczęło mnie gnębić: doszło do tego, że mało z dziesięć razy chciałam się zawrócić, by odszukać żebraka, ale, czy uwierzycie państwo, jakiś fałszywy wstyd powstrzymywał mnie od uczynienia tego w obecności mojej córeczki. Tracimy często na wartości, gdy nam chodzi o sąd innych.

Byłyśmy już prawie u celu naszej podróży i miałyśmy zawrócić na ulicę Lafitte, gdy Zuzia pociągnęła mnie lekko za suknię.

— Mateczko.

— Czego chcesz duszko?

Wpatrzyła się we mnie swemi wielkiemi niebieskiemi oczętami i zapytała mnie z powagą.

— Dlaczego mateczko nic nie dałaś temu biedakowi na Polach Elizejskich?

A więc jakżi ja, myślała i ona ciągle o tem od czasu spotkania żebraka, serce jej odczuwało także taki niepokój jak i moje, tylko lepsza i szczerszą od matki wyznała to z całą prostotą.

Naturalnie, teraz nie wahałam się już ani chwili.

— Masz racyę, kochanie — odrzekłam.

Zaczęłyśmy iść z powrotem.

Pod wpływem uczucia, jakie nami zawładnęło, podwajałyśmy kroku, ale pozostawało nam już tylko dwadzieścia minut do rozpoczęcia się lekcyi. Skinęłam więc na dorożkę i wsiadłyśmy, a woźnica zachęcony obietnicą dobrego napiwku pomknął szybko ku Polom Elizejskim.

Ściskałyśmy się za ręce z Zuzią, bo nie byłyśmy jeszcze, proszę mi wierzyć, uspokojone. A nuż biedak poszedł gdzieindziej i nie będziemy mogły go odszukać?

Przybywszy do miejsca jego spotkania, wyskoczyłyśmy szybko z dorożki, ale, niestety, nędzarza nie było.

Zapytałam o niego kobiety, wynajmującej krzesła; przypomniała sobie, że go widziała, ale nie wie, co się z nim stało; wie tylko, że nie należy do biedaków żebrzących stale w tem miejscu.

Czas naglił, miałyśmy już jechać z powrotem, gdy nagle Zuzia spostrzegła go siedzącego za drzewem. Spał, trzymając kapelusz między kolanami.

Zuzia podeszła doń na paluszkach i wrzuciła do kapelusza datek, a następnie kazałyśmy jechać na ulicę Lafite.

Było to śmiesznem, wiem o tem, ale uścisnęłyśmy się tak serdecznie z moją małą, jak gdybyśmy uniknęły jakiegoś grożącego nam nieszczęścia...

Tu młoda kobieta ucichła silnie zarumieniona, że tak długo mówiła o sobie w pośród nieprzerwanej niczem ciszy, a nam, słuchającym jej z jakiemś religijnem przejęciem, zdawało się, żeśmy oddychali bardzo czystem, niczem nie skażonem powietrzem, lub czerpali z jakiejś świżej ożywczej krynicy.

Tłom. *W. P.*

Quäker Oats

wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i ½ funta
(z przepisem gotowania.)

Jako pożywienie dla dzieci:

Niedostateczne i niestosowne pożywienie czyni dzieci nerwowemi, kłótliwemi i źle usposobionemi. W czasie ich szybkiego wzrostu potrzebują dzieci przeróżnego dobrego pożywienia.

Za wiele mięsa lub za wiele słodyczy szkodzi; „Quäker Oats“ (amerykański owies gnieciony) robi je zdrowemi i silnemi a tem samem wyrabia się dobra natura. Wszystkim matkom poleca się do gotowania ten znakomity środek spożywczy. 4155

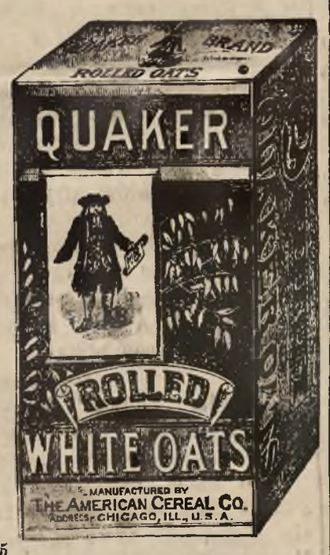

PIGUŁKI BLANCARD'A
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYŻU
Pomyślnie skutkują w Bladaczce. Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zaroślikiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.)
DOZA: 2 do 6 Pigułek dziennie. — BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ehrbara.

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Papier medyczny, tańszy od innych, skuteczny dla wyleczenia katarów, reumatyzmów, irytnnyj piersiowynh i rnn. Wyborny plaster przeciw nagniotkom etc.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Ehrbara.

Zmiana lokalu.

Sklep Ihnatowicza

z ulicy Kopernika
został przeniesiony do własnego domu
na ulicę Sykstuską l. 25
(przystanek kolei elektrycznej). 4283

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

KOMPLETNE wyprawy kuchenne, najlepszej jakości (z możliwie najwyższym opustem przy znaczniejszym odbiorze) poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

MASŁO DESEROWE najlepsze, rozsyła codziennie świeże w paczkach 5-kilowych netto 9 funtów za złr. 4·60, oraz najlepszy ser stołowy 9 funtów za 2 złr. franco za pobraniem z gwarancyą najlepszej usługi. Marya Laubowa w Brzesku.

MASŁO! MASŁO! Codziennie świeże masło stołowe wysyłam w 5-kilowych faseczkach netto 9 funtów za zaliczką franco po złr. 4·60 do każdej stacyi pocztowej. Za rzetelną usługę ręczę. G. Käfer, Słotwina koło Brzeska. 460

EKONOM żonaty, bezdzietny, z szkołą rolniczą średnią, z długoletnią praktyką, w średnim wieku, poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia o. p. Lubień Wielki. K. G. 458

DLA PP. MYŚLIWYCH! Pracownia rusznikarska Bel. Jankowskiego we Lwowie ul. Czarneckiego l. 2, poleca broń myśliwską wszelkich systemów. Reperacye wszelkie przyjmuje pod gwarancyą. Cenniki gratis i franco. 444

ROTUNDA FUTRZANA tanio do nabycia, ulica Zimorowicza l. 2, dozorca wskaże.

Pościel najlepiej i najtaniej do nabycia wprost w pracowni kołder i materaców Józefa Schustera Lwów, Kopernika 5. 396

Koce na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pąsowem lub z żółtem, po złr. 6·50 sztuka. Dwór Łapszyn-Brzeżany.

Bulion
świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50; dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — Łapszyn Brzeżany.

Wysprzedaż
(z powodu zwinięcia handlu) rękawiczek zimowych, letnich, balowych, gorsetów, szelek, bandaży itp. 4284
H. Galantowski
plac Bernardyński 8.

Kto życzy sobie z kredytu escomptowego
korzystać stale, tanio i na seryo, niechaj się zwróci ewentualnie bezimiennie, z zupełnem zaufaniem do: „Rasch 400“ post. restante Esslinggasse, Wiedeń II.

Hotel murowany w Krynicy o 50 pokojach, 4 sklepach, ślicznie położony — na sprzedaż lub zamianę na kamienicę. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Lisiewicza, Akademicka 19.

Zarobek dla pań
przez komisową sprzedaż popłatnych i mających łatwy odbyt artykułów. Przy pilności przeszło 1000 złr. rocznie. Dla pań, które podróżują, najlepiej się nadaje. Adres pod cyfrą: P. T. 117 do Rudolfa Mossego, Praga 4293

Przystawki i garnitury
przed piece, brązowane i niklowane, na różne ceny. Piece żelazne regulacyjne i Mnydingern. Klozety torfowe wodne oraz hermetyczne systemu Guttmanna. Żelazne łóżka zwykłe, składane po złr. 5·50. Łóżeczka dziecinne. Materace drucane złr. 12·—. Umywalnie. Bidety po złr. 8·50
poleca
ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane
HERBATY CHIŃSKIE
po złr. 2·—, 2·80, 3·20, 3·60, 4·—, 4·40 i 5 złr. za funt = 500 gramów
Wysiewki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 3645
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 42.

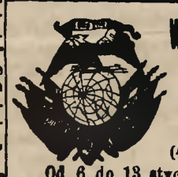

W Pasażu Hausmana
LWOWSKIE
Foto-Plastikon
(46 razy premiowane).
Od 6 do 13 stycznia do widzenia
KIAUTSCHAU
(Chiny).
Wstęp 10 centów.

Mężczyźni
Światowe sławne są moje prawnie ochronione jedyne wynalazki przeciw osłabieniom męskim. Prospekta za przysłaniem 30 ct. markami. J. Augenfeld, c. k. właściciel przywileju, Wiedeń, IX. Türkenstrasse 4.

Dr. Gölis'a
Proszek do potraw
(sprzedawany od r. 1857).
Dyetetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.
Do nabycia w niektórych aptekach i drogueryach Austro-Węgiersk. monarchii.
Cena małego pudełka 84 ct. (K 1, 68 h.), dużego złr. 1·26. (K. 2. 52 h.)
Proszę żądać wyraźnie Dr. Gölis'a proszku do potraw i ważać na moją markę ochronną.
Wyłączni producenci (od r. 1868): 4256
Dr. Józefa Gölis'a Następcy
Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwettlhof).
Wysyłka hurtowna i drobiazgowa.

PUDR KSIĄŻĘCY
jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem złr. 1·50. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe złr. 1·20, z łabędziem złr. 1·60.

WODA FIOŁKOWA
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE
usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy.
Cena 60 centów.

JAN IHNATOWICZ
Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogueryach, sklepach i zakładach fryzyerskich.

Curaçao, Anisette, Cherry Brandy, Fine Champagne á l'oranga i t. d. 4055
Jedyna fabryka
w Amsterdamie
Rok założenia 1679.
Wynand Fockink
królewsko-niderlandzki dostawca nadworny
ces. król. austryacki dostawca nadworny, niemniej dostawca nadworny wielu dworów europejskich
SKŁAD FABRYCZNY
WIEDEŃ,
I. Kohlmarkt Nr. 4.
Do nabycia we wszystkich renomowanych winiarniach i handlach delikatesów.

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy:
4% listy hipoteczne oronowek
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4% listy Banku krajowego,
5% obligacye komunalne Banku krajowego
4% pożyczkę krajową
4% galic. obligacye propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.
Nadto polecamy
Akcye galic. Towarzystwa elektrycznego.
Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym kursie dziennym
KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Odszczególniona srebrnym medalem na wystawie powszechnej
PRACOWNIA POZŁOTNICZA
WALENTEGO JAKÓBIAKA
Lwów, ulica Sykstuska l. 20 (róg ul. Kościuszki)
przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye tak w robotach kościelnych jak i salonowych, a mianowicie: złocenie ołtarzy, ikonostasów, cyborjów, ołtarzyków processyonalnych i odnawianie tychże itp. W zakresie robót salonowych przyjmuje zamówienia: na ramy w różnych stylach i fantazyjne, konsole, kasetki, kolumny, stalugi, stoliki, taboreciki i t. d.
WYROBY GIPSOWE I TERAKOTOWE
imituje na kolor bronzu, kości, pianki, porcelany i marmurów. Odnawia i naprawia uszkodzone a starożytne porcelany i rozmaite kruszce do niepoznania.

FAUSTYNA JAKÓBIAK
przyjmuje i wykonuje wszelkie zamówienia na hafty kościelne, jako to: ornaty, kapy, chorągwie, sztandary jakoteż wyroby salonowe. Podejmuje się też reperacyi starych haftów, makat, i starożytnych materyj.

MAGAZYN MÓD
SEIDLER I KARPINSKIEJ
Lwów, plac Kapitulny l. 7
polecają w wielkim wyborze kapelusze damskie po cenach umiarkowanych. Oryginalne modele paryskie.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Pociąg przychodzi do Lwowa:
osobowy	6·10	z Czerniowiec, (Ickan, Jass) Stanisławowa
„	6·50	z Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	7·10	z Zimnej wody „ „ „ „ „
„	7·40	z Janowa
„	7·55	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	7·44	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	8·05	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	9·00	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Orłowa, Wieliczki
„	11·15	z Jarosławia i Lubaczowa
„	11·55	z Ickan, Czerniowiec i Stanisławowa
„	1·01	z Janowa
pospieszn.	1·30	z Krakowa, Wiednia Berlina, Wrocławia, Sanoka
osobowy	1·40	z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, a z Ławocznego tylko od 1 lipca do 15 września
pospieszn.	1·50	z Ickan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna
„	2·30	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Husiatyna na dworzec Podzamcze
„	2·35	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·15	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·40	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·55	z Sokala, Bełzca i Lubaczowa
„	6.10	z Krakowa (Wiednia) Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa
„	6·20	z Ickan, Suczawy, Radowiec, Kozowy, Podwysokiego, Halicza
„	7·58	z Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie a od 1 czerwca do 15 września tylko w niedziele i święta
„	8·15	z Brzuchowiec od 7 maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 10 września codziennie
„	8·34	z Brzuchowiec od 1 lipca do 15 września codziennie
pospieszn.	8·45	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
osobowy	9·21	z Janowa tylko od 1 czerwca do 15 września
„	9·55	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
„	10·10	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu) Suczawy, Kozowy, Podwys.
„	10·08	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
„	10·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa
„	12·10	z Skolego, Stryja, Kałusza, Borysławia
pospiesz.	12·30	z Czerniowiec, Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu
„	2·16	z Krakowa (Berlina, Wiednia) Orłowa, Chabówki, Jarosławia
osobowy	3·05	z Podwołoczysk, Grzymałowa Kozowy, Tarnopola na Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	6·00	z Krakowa, Wiednia, Sambora, Sanoka

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

osobowy	6·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
„	6·30	do Ickan (Gałacu. Jass, Bukaresztu) Podwysokiego, Kozowy, Körösmező, Husiatyna, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·36	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
pospieszn.	8·30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubacza przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·10	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego od 1 lipca do 15 września
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec Husiatyna Kozowy Grzymałowa z dworca głównego
„	9·45	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy
„	9·53	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
„	10·10	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15 wrześ. tylko w niedziele i święta
pospieszn.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowiec od 7 maja do 10 września w niedziele i święta
pospieszn.	2·45	do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza Husiatyna, Körösmöse, Seretu (Jass, Bukaresztu)
„	2·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·05	do Stryja, Skolego tylko od 1 maja do 30 września
„	3·15	do Janowa od 1 maja do 30 września
„	3·20	do Zimnej wody tylko od 7 maja do 10 września
„	3·26	do Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	5.25	do Jarosławia
„	6·26	do Ickan, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia Berlina, Warszawy) Mezö Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września
„	6·50	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
„	7·00	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala i Rawy ruskiej
„	7·20	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·42	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	7·47	do Janowa od 1 października do 30 kwietnia
„	8·35	do Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie
„	9·11	do Janowa od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
„	10·40	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szeperowiec-Hn. Nowosielicy, Berhometu, Seretu, Radowiec, Suczawy
„	10·50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Orłowa p. Tarnów, Rozwadowa
„	11·10	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego
„	11·32	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
pospiesz.	12·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)
„	2·36	do Ickan (Bukaresztu, Constancy)
osobowy	4·10	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Krosna
„	5·50	do Brzuchowic od 7 maja do 10 września

UWAGA. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godzina w czasie środkowo-europejskim = 12 godz. 36 min czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·00 wieczór do 5·59 rano odznaczone są czarnemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Krasickich l. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeń, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Dla pp. właścicieli bydła opasowego polecamy po cenach znacznie zniżonych: **Przetykacze kauczukowe** dla bydła opasowego w razie dławienia się. **Pompy** przy wzdęciu się bydlęcia. **Nożyce** do strzyżenia bydła. **Trokary. Spuszczadła. Lejki i seregi** dla bydła. **Sól** glauberską i **amoniak**
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska l. 4

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni litografii Pillera i Spółki.